

Iwona Chamielec

Wiceprzewodnicząca
Rady Miasta Krakowa

Kraków, dnia 26.03.2025 r.

Szanowny Pan
Aleksander Miszański
Prezydent Miasta Krakowa

Interpelacja
w sprawie projektu Pasieka Kraków

Szanowny Panie Prezydencie,

projekt Pasieka Kraków ruszył w 2017 i był to nowatorski projekt w skali Polski. Kraków stał się liderem i wpisał się w ogólnoświatowe trendy ekologii. Pszczoły promowały Kraków, a inne miasta powielaly nasz pomysł. Miasto zdecydowało się zainwestować pieniądze w ten pomysł i miało zamiar z czasem go rozwijać i poszerzać o nowe lokalizacje. Powstało 5 lokalizacji po 5 uli. Ule należą do miasta i podlegają ZZM. Operatorem projektu zostało Zrzeszenie Pszczelarzy Krakowskich. Rocznie z tego tytułu otrzymywało 5x5x1000zł, czyli 25000zł. Miasto otrzymywało od Zrzeszenia miód na cele promocyjne. Obecnie miasto Kraków zawiesiło finansowanie projektu i nic nie wskazuje, by zamierzało do tego wrócić. Od 2024 roku Zrzeszenie opiekuje się lokalizacjami za darmo i za nie odpowiada, a dotychczasowa współpraca nigdy nie budziła żadnych zastrzeżeń.

Jeżeli Zrzeszenie całkowicie się wycofa, to projekt upadnie, a pasieki na dachach pójdą na zmarnowanie, tj. być może wrócą gdzieś do magazynów ZZM lub po prostu ulegną zniszczeniu na dachach lokalizacji.

W związku z powyższym, chciałam zapytać:

1. Czy jest szansa na kontynuowanie tego projektu?
2. Czy może miasto zamierza zlikwidować Projekt Pasieka Kraków?
3. Co zamierza zrobić z likwidowanymi pasiekami?
4. Czy miasto potrafi wykorzystać ten projekt w celach marketingowych?

5. Miasto poniosło koszty projektu i jeżeli go zamknie to pójdzie to na zmarnowanie.
6. Wycofanie się z projektu może też odbić się wizerunkowo .
7. Uważam, że jest to prestiżowy projekt dla Miasta oraz dla operatora, czyli w chwili obecnej Zrzeszenia Pszczelarzy Krakowskich i należy rozważyć powrót do założeń projektu, a także rozszerzać go, zgodnie z założeniami.
8. Pasiekami mogą zajmować się tylko wykwalifikowani Pszczelarze, którzy również ponoszą odpowiedzialność za lokalizację, za pszczoły, za ludzi – bo to bez wątpienia miejsca publiczne.

Z poważaniem
Iwona Chamielec